

Protokół
z posiedzenia Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej
w dniu 7 lutego 2018 r.

PROPONOWANY PORZĄDEK POSIEDZENIA:

1. Otwarcie posiedzenia, przyjęcie porządku.
2. Zatwierdzenie protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 13.12.2017 r.
3. Opiniowanie projektu uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie udzielenia odpowiedzi na petycję z dnia 22 listopada 2017 r. (druk V/739).
4. Gospodarcze wykorzystanie rzek jako oś rozwoju regionów.
5. Przyjęcie Planu pracy Komisji na 2018 rok.
6. Sprawy różne /w tym *Sprawozdanie z działalności KŚiGW w 2017 r.*/.

Ad. 1.

Otwarcie posiedzenia, przyjęcie porządku.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, otworzył posiedzenie Komisji, przywitał zebranych i omówił porządek posiedzenia, a następnie poddał go pod głosowanie (ZA – 6, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁ SIĘ – 0).

Ad. 2.

Zatwierdzenie protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 13.12.2017 r.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, zapytał, czy Członkowie Komisji wnoszą uwagi do treści protokołu. Wobec braku uwag poddał protokół pod głosowanie (ZA – 6, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁ SIĘ – 0).

Ad. 3.

Opiniowanie projektu uchwały Sejmiku Województwa Śląskiego w sprawie udzielenia odpowiedzi na petycję z dnia 22 listopada 2017 r. (druk V/739).

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, pan Łukasz Tekeli, powiedział, że petycję skierowała do Sejmiku Izba Gospodarcza Sprzedawców Polskiego Węgla. Petycję otrzymały wszystkie województwa i niektóre jej zapisy nie odnoszą się do województwa śląskiego. W petycji zawarto żądania egzekwowania zakazu spalania śmieci – uchwała antysmogowa nie może rozwiązać tego problemu ze względu na to, że ten problem od

wielu lat jest w ustawie o odpadach, i jest coraz bardziej zauważany, również przez sądy, które zasądzają wysokie grzywny. Strażnicy miejscy kontrolują spalanie odpadów i jest to średnio około kilkunastu procent wszystkich kontroli straży miejskich. Jeżeli chodzi o działania marszałka w tym zakresie, to przyjęto metodykę wykrywania nielegalnego spalania odpadów, która łącznie z Programem Ochrony Powietrza daje gminom alternatywę i pokazuje, że tego typu działania można w tani sposób realizować. Metodyka została opracowana przez IChPW na podstawie badań prowadzonych w Instytucie i przekazana wszystkim 167 gminom; będą szkolenia z tego zakresu. Dodatkowo są prowadzone akcje pokazujące szkodliwość spalania odpadów, a także flotów i mułów.

Kolejne żądanie zawarte w petycji to podjęcie przez Sejmiki prac nad ujednoczeniem uchwał już uchwalonych i tych, które mają być uchwalone w przyszłości. Pokazana jest rozbieżność w uchwałach. Jeżeli chodzi o paliwa, to są one zbieżne (zakaz spalania mułów i flotów, a także węgla brunatnego). Jest sugestia tej Izby Gospodarczej, aby nie eliminować mialu z rynku. My nie eliminujemy, tylko ograniczamy te najbardziej szkodliwe dla zdrowia. Eksperci wskazali, że wskazanie szkodliwości najdrobniejszego uziarnienia to bardzo istotny element. Miały grubsze nie są eliminowane.

Postuluje się dopuszczenie kotłów zasypowych – w uchwale antysmogowej województwa śląskiego te kotły są dopuszczone, ta uwaga dotyczy raczej województwa małopolskiego. Izba chciałaby także dopuszczenia kotłów klasy trzeciej, ale nie możemy dopuścić czegoś, co zgodnie z polskim prawem na szczeblu krajowym (rozporządzenie) już praktycznie nie może być produkowane. Wskazujemy, że emisja z kotłów klasy piątej jest na poziomie 40 mg/m^3 , przy „kopciuchu” sięga czasami ponad 900 mg/m^3 . Ograniczenie do 40 mg/m^3 tej emisji spowoduje, że gdy uda się wdrożyć uchwałę antysmogową, to będziemy mieć jakość powietrza, która spełnia normy wynikające z rozporządzenia. Normy WHO wskazują na jeszcze większe zaostrzenie, ale już pierwszy krok to będzie wielki sukces.

Kolejnym punktem poruszonym w petycji jest podjęcie działań edukacyjnych, szkoleniowych, promocyjnych itd. Na terenie województwa dzieje się dużo, próbujemy dotrzeć do różnych grup społecznych, uczestniczymy w posiedzeniach rad miast i gmin, jeździmy po województwie, opracowujemy ulotki i inne materiały, są wizyty w przedszkolach. Społeczeństwo starsze ma zasufladkowane myślenie, ale jest współpraca z NGO-sami, staramy się do tych ludzi dotrzeć. Obszernie opisujemy działania prowadzone przez Urząd Marszałkowski.

Miejmy nadzieję, że przed następnym sezonem grzewczym będziemy mieć to unormowane z poziomu rządowego, w każdym województwie tak samo i nie będzie potrzeby takich petycji. Nie wszystko co chcielibyśmy, możemy zrobić, bo art. 96 daje pewne ograniczenia (postulat dofinansowania mieszkańcom do kotłów od 50 do 100% - art. 96 takiej możliwości nie daje). Bierzymy jednak udział w różnych projektach (z Czechami, LIFE), co pozwoli na wypracowanie narzędzi nawet na poziomie krajowym. Adresatem petycji jest Sejmik, a ustawa o petycjach wskazuje, że Sejmik musi to rozpatrzyć. Nie wszystkie zarzuty zawarte w petycji odnoszą się do nas, bo podjęte w różnych województwach uchwały antysmogowe różnią się.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, wobec braku pytań poddał pod głosowanie omawiany projekt uchwały (ZA – 6, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁ SIĘ – 0).

Ad. 4.

Gospodarcze wykorzystanie rzek jako oś rozwoju regionów.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, poprosił przedstawiciela Wydziału Ochrony Środowiska o przybliżenie tematu.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pani Ewa Owczarek-Nowak, przedstawiła prezentację dotyczącą tego zagadnienia.

Wydruk prezentacji stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Jarosław Makowski, zapytał, czy można podjąć działania, aby Rawa na powrót stała się rzeką, a nie ściekiem? Czy to jest zadanie dla województwa, dla Metropolii, skoro Rawa płynie przez kilka miast, nie tylko Katowice?

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pani Ewa Owczarek-Nowak, powiedziała, że problem z Rawą polega na tym, że tak naprawdę nie jest to rzeka, przynajmniej na odcinku, który przepływa przez Katowice i częściowo przez Chorzów. Jest to wybudowany w XIX wieku kanał ściekowy dla rozwijającego się przemysłu. Funkcjonowanie tego kanału-rzeki zależy od dopływu wód ściekowych. Potrzebna byłaby rzetelna ekspertyza hydrologiczna pod kątem szans Rawy stać się ciekawym obiektem. Rawa została zakryta, bo brzydko pachniała z powodu ścieków. Trudno powiedzieć, że na pewno są szanse, albo że ich nie ma. Trzeba dokładnie się przyjrzeć hydrologii z punktu widzenia tego, co jest, i tego, co będzie. W okolicach są tereny

górnictwo węglowe ma silne oddziaływanie na zasoby wodne, ma wpływ tzw. drenujący, ściągający całą wodę w dół. Kanał Gliwicki jest uszczelniony, bo gdyby tak nie było, woda spłynęłaby w dół i została odpompowana przez którąś kopalnię. W przypadku Rawy zapewnienie odpowiedniej ilości wody może być problemem. W tej chwili mamy technologie oczyszczania ścieków, łącznie ze ściekami przemysłowymi, na tyle doskonałe, że można by było z Rawą zrobić dużo dobrego. Jednak trudno powiedzieć, jakie Rawa ma szanse i co trzeba by było zrobić, i ile by to kosztowało.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pan Witold Klimza, dodał, że skoro Rawa została uznana za rzekę, to odprowadzanie do niej teraz ścieków wymaga pozwolenia wodnoprawnego. Kiedyś, jako do kanału ściekowego, wszystkie zakłady bezkarnie odprowadzały tam ścieki. Teraz stan wody powinien być coraz lepszy. Oczyszczalnia Klimzowiec była pierwszą w historii kraju, która oczyszczała wodę z rzeki – cała rzeka wpływała do oczyszczalni.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Jarosław Makowski, powiedział, że odbyła się dyskusja o Rawie, należałoby ustalić fakty i co można by było rzeczywiście zrobić. Jest problem terenu zabudowanego Muzeum, i dużo rozmaitych punktów zapalnych wokół Rawy. Na dzień dzisiejszy nikt nie ma pomysłu, co z tą kanało-rzeką począć.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Józef Kubica, zapytał, gdzie wpływa kanał.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Janusz Pasternak, odpowiedział, że do Przemszy, potem do Brynicy i do Wisły.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Józef Kubica, powiedział, że trzeba być zdeterminowanym, rzeka czy kanał – gdzieś wpływa i niesie wszystko ze sobą.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pani Ewa Owczarek-Nowak, dodała, że kanałów nie buduje się „w dziwnych miejscach”, najczęściej są to jakieś obniżenia terenu, które kiedyś były pradolinami cieków wodnych. Sprawy Rawy nikt nie chce z powodu zawiłości prawnych – przykładem jest wspomniana sprawa oczyszczalni. Prawo nie przewidziało budowy oczyszczalni na rzece.

Druga rzecz: samooczyszczanie wody w rzece jest możliwe, jeśli zapewnić odpowiednie warunki tego procesu, ale jeśli mówimy o osadzie z dna, to jest to potężny problem. Usunięcie osadu po ściekach przemysłowych to kolosalne koszty, jest to odpad niebezpieczny. Z jednej strony są zawiłości prawne, a z drugiej – czysta ekonomia.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Jarosław Makowski, powiedział, że problemem jest, że Rawa płynie przez środek miasta, latem bardzo śmierdzi. Trzeba szukać metod poradzenia sobie z tym.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pani Ewa Owczarek-Nowak, powiedziała, że jeżeli rzeka na jakimś odcinku zaczyna śmierdzieć, to przy założeniu, że wprowadzone do niej ścieki mają odpowiednie parametry, przyczyny należy szukać gdzie indziej (procesy beztlenowe, eutrofizacja).

Zastanawiano się, czy przez zakładanie pasów zieleni wzdłuż rzeki można doprowadzić do lepszych parametrów wody. Roślinom są potrzebne związki azotu czy fosforu, więc jeśli weźmie się rośliny z odpowiednim tempem przyrostu, odpowiednio ekspansywne, to wyczyszczą one wodę z tych związków.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Janusz Pasternak, zauważył, że jest to kwestia nagromadzenia zanieczyszczeń na dnię przez lata. Problem jest podobny do Brynicy, która jest naturalną rzeką, ale przez lata służyła jako ściek przemysłowy. Dzisiaj problemem nie jest skład chemiczny wody tylko skład dna; są to potworne koszty ewentualnego oczyszczenia tej rzeki.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pan Witold Klimza, powiedział, że do momentu, kiedy Rawa została uznana za rzekę zarządzał nią Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej. Wtedy powstała część inwestycji, bo był właściciel. Kiedy Rawa została uznana za rzekę, to do dzisiaj ta sprawa nie została rozwiązana.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Jarosław Makowski, powiedział, że konkluzją dyskusji było to, że być może Metropolia powinna się tym zająć.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Janusz Pasternak, zauważył, że teraz formalnie powinny to być Polskie Wody.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pan Witold Klimza, powiedział, że w programie na Pilicy wymyślono taki system zatrzymywania rolniczych zanieczyszczeń, że eksperci mogą stwierdzić, że to niemożliwe, bo za tanie. Oprócz drzew i roślinności przy rzekach chodziło o wykopanie rowu, wypełnienie roślinnym materiałem organicznym, który by zatrzymywał po drodze te ścieki rolnicze. Inna opcja mówiła, aby budować na tym ścieżki rowerowe. Projekt został pozytywnie zakończony.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pani Ewa Owczarek-Nowak, powiedziała, że można pomyśleć o projekcie renaturyzacyjnym (przywrócenie odpowiednich właściwości morfologii koryta – przepływ wody zaburzony, zakręty,

przewężenia, kamienie, elementy habitatowe dla zwierząt), aby wspomóc te naturalne procesy. Przypuszczalnie byłyby możliwości, żeby nawet z głównym źródłem zasilania – wodami ściekowymi – doprowadzić do tego, żeby Rawa przypominała rzekę. Ale na pewno byłyby to spore koszty. Nie wiemy, jak będzie wyglądała współpraca z Wodami Polskimi. W prawie wodnym jest mowa o tym, że Wody Polskie mają co najmniej raz w roku raportować Radzie Powiatu, można wtedy nawiązać jakąś dyskusję, porozumieć się i coś razem zrobić. W przypadku Wód Polskich został spełniony jeden postulat, który od wielu lat krążył w środowisku wodnym – aby „pieniądze z wody wróciły do wody” i oni teraz będą mieli środki.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Janusz Wita, poprosił, aby nie używać określenia „ścieki rolnicze”, ale „spływ biogeny”. Nadmiar wprowadzonych do gleby nawozów może zostać wymyty do wód. Są dyrektywy i inne rozwiązania – rolnicy poniosą koszt budowy płyt gnojowych i szczelnych zbiorników. Inwestycje będą poczynione, ale efektywność będzie dyskusyjna, bo w intensywnej produkcji zdarzają się sytuacje, kiedy azot czy fosfor do rzeki i tak popłynie.

Mamy system programów rolno-środowiskowych, strefy buforowe, które wymuszają dystans od cieków, stosowanie takich czy innych nawozów mineralnych lub organicznych, i jest to pewne rozwiązanie. Gdyby dołożyć do tego osłanianie naturalnym buforem przyrodniczym, to byłoby to zdecydowanie efektywniejsze.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Józef Kubica, wspominał o remizach śródpolnych, niszczonych przez rolników. Bzy, jarzębiny w naturalny sposób walczą z problemem azotu. Wystarczy remizy wzbogacać o te gatunki. Trzeba zmotywować rolników do ochrony remiz śródpolnych (ulgi). Brak jest szkoleń, edukacji.

Drugą sprawą jest powstanie rezerwatu łąkowo-torfowego na terenie Borszowic, gmina Tworóg. Kategoryzacja przyrodniczo-ornitologiczna jest już zrobiona. Są tam derkacze, dzięcioły i dużo innych gatunków. Warto, aby powstał tam rezerwat. Są tam torfowiska, tereny pomeandrowe.

Członek Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Grzegorz Gaża, poprosił o przybliżenie projektu ZiZOZap i tematu powstania zapory po byłej kopalni piasku na Odrze.

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, pani Ewa Owczarek-Nowak, powiedziała, że w projekcie ZiZOZap brało udział GPW, a także Uniwersytet Śląski (dr Andrzej Woźnica). Miało to polegać na tym, żeby dokładnie zrozumieć procesy, które

w tym zbiorniku zaporowym zachodzą oraz aby na tej podstawie powstały jakieś wytyczne do zarządzania zbiornikami zaporowymi jako takimi. Zbiornik w Goczałkowicach stał się „królikiem doświadczalnym”. Brano pod uwagę wielki zakres zagadnień: kwestia relacji pomiędzy zbiornikiem goczałkowickim a wodami podziemnymi, sprawa rozkładu zanieczyszczeń niesionych przez Wisłę. Jednym ze skutków ubocznych projektu było udoskonalenie gospodarki rybackiej, aby stan wody był jak najlepszy. Pojawiła się także kwestia szuwarów – obawiano się, że jeśli nie będą one wycinane, to będą gnić i wpływać na jakość wody. Okazało się, że odpowiednie manipulowanie poziomem wody może spowodować, że jakość wody nie będzie zagrożona, a z drugiej strony jest to pomoc ptakom, które w szuwarach mają miejsca lęgowe. Był to interdyscyplinarny projekt z udziałem kilkunastu uczelni. Powstało dzięki niemu dużo prac naukowych.

Jeśli chodzi o Kotleń, Bierawkę i zbiornik wodny, to jest wyrobisko po kopalni piasku i nie ma problemu, że by z tego zrobić zbiornik małej retencji (ale Kotleń to województwo opolskie, więc jest to poza nami). Jeśli chodzi o plany żeglugi, to stajemy wobec istotnego problemu: dostępność zasobów wodnych, tzn. wody mamy dość, ale nie umiemy nią gospodarować, bo ona szybko spływa do Bałtyku. Gdyby była zatrzymywana, zagospodarowywana, to woda potrzebna do utrzymania żeglugowości znalazłaby się w odpowiedniej ilości. Pomysł jest taki, aby zbiornik w Kotleń stanowił jeden z rezerwuarów wody. Innym może być np. zbiornik w Raciborzu, co jest skomplikowane (dokończenie kaskadyzacji, czyli kanalizacja rzeki – budowa progów wodnych, żeby spadki były bardziej łagodne i woda spływała wolniej, kwestia głębokości tranzytowych). Ten temat jest bardzo obiecujący, ale poza województwem.

Ad. 5.

Przyjęcie Planu pracy Komisji na 2018 rok.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, zaproponował uwzględnić niektóre propozycje Wydziału Ochrony Środowiska i połączyć prezentację z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach z punktem dotyczącym uchwały „antysmogowej” (posiedzenie kwietniowe, majowe), a także połączyć temat dotyczący bomb ekologicznych ze sprawą spółki Eko-Szop. W przypadku posiedzeń wyjazdowych problemem jest frekwencja, ale wizyta w hucie „Miasteczko Śląskie” pozostanie w Planie pracy.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Józef Kubica, poprosił o uwzględnienie sprawy rezerwatu w Boruszowicach w gminie Tworóg.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, ze względu na bliskość geograficzną zaproponował podjęcie tego tematu na posiedzeniu wyjazdowym w Miasteczku Śląskim.

Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, pan Łukasz Tekeli, wyraził przypuszczenie, że tematem powinno się zająć Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, albo bardziej gmina i powiat, jeśli chodzi o rezerwaty.

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, przeczytał projekt Planu pracy po uwagach i dodał, że jeśli będzie możliwość, to poza planem odbędzie się wyjazdowe posiedzenie w Śląskim Ogrodzie Botanicznym w Mikołowie.

Wobec braku uwag Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt Planu pracy Komisji na 2018 rok (ZA – 6, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁ SIĘ – 0).

/Zatwierdzony Plan pracy na 2018 rok stanowi załącznik do niniejszego protokołu./

Ad. 6.

Sprawy różne /w tym Sprawozdanie z działalności KŚiGW w 2017 r./

Przewodniczący Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, pan Bronisław Karasek, wobec braku uwag do Sprawozdania poddał je pod głosowanie (ZA – 6, PRZECIW – 0, WSTRZYMAŁ SIĘ – 0).

Pan Przewodniczący przedstawił korespondencję, która wpłynęła do wiadomości członków Komisji i wskutek wyczerpania porządku obrad zakończył posiedzenie Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Bronisław Karasek

Przewodniczący
Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej

Protokół sporządziła
Ewa Blondzik